



Wstawiennicza modlitwa Jezusa

Przedruk z „The Herald of Christ's Kingdom” z dnia 15.02.1925.

Ojcze święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my – Jan. 17:11.

Zbawiciel oznajmia miłość do swoich naśladowców, jako dobry pasterz, który życie swoje poświęca dla owiec. Potwierdził to następnie Św. Paweł pisząc: „Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie” (Efez. 5:25). Modlitwa wypowiedziana przez Mistrza w dzień Jego śmierci jest wielkim dowodem miłości do tych, których podarował mu Ojciec. Właściwie całe życie naszego Pana jest wyrazem nieustającej modlitwy. Nasz Pan odsuwał się od codziennych spraw, aby rozmawiać z Ojcem, czasami pokrótce, innym razem oddalając się na całą noc. Mimo, że kochał swych uczniów, nie mogli oni wówczas w pełni pojąć Jego zachowania. Tylko Ojciec mógł je zrozumieć i stąd modlitwa przywodziła naszego Pana coraz bliżej i częściej do Ojca. Podobnie, zdarza się, że nasi bliscy nie potrafią zrozumieć naszych uczuć, doświadczeń, problemów, czy rozterek. Możemy jednak wykorzystać ten brak zrozumienia, aby zbliżyć się w modlitwie do Ojca, od którego spływają na nas wspaniałe błogosławieństwa i radość.

Bezinteresowność modlitwy Jezusa

Okazja do modlitwy związana jest z jej istotą i duchem, a ta modlitwa była wypowiedziana w krytycznej chwili: „Nadeszła godzina.” Jego pierwszą myślą było: „Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył” (BT Jan. 17:1). Określenie „chwała” generalnie oznacza świetlistą doskonałość, piękno i siłę. Najlepszym przykładem jest błyszczące słońce, którego promienie wypełniają niebo jasnością i jest to najwspanialsza rzecz, jaką może podziwiać człowiek. Z materialnego punktu widzenia słowo to odnosi się do umysłowej, moralnej i duchowej doskonałości i oznacza wartościowe i godne naśladowania talenty umysłu i charakteru. „Chwałą Chrystusa, która powinna być wystawiana na wieki, jest jego moralna i duchowa doskonałość, czystość, piękno oraz wspaniałość charakteru.”

Modlitwa Zbawcy była bezinteresowna. Nie miała uwypuklać Jego chwały dla własnej korzyści, ale żeby mogła ona być oddana Ojcu: „Aby Syn Ciebie nią otoczył.” Jak zostało powiedziane: „Najwyższa chwała jest altruistyczna w przedmiocie i duchu.” Jezus potwierdził charakter swej misji, w której Ojciec dał Mu

władze nad wszelkim ciałem, powierzył Mu dzieło odkupienia świata. On wiedział, że aby osiągnąć ten cel musi w końcu przekazać wiedzę o Bogu wszystkim, aby go poznali i aby, kto będzie tego pragnął, miał możliwość życia wiecznego. Mistrz mógł zgodnie z prawdą powiedzieć: „Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania” (BT Jan. 17:4).

W pierwszej części modlitwy Jezus modli się za siebie, w drugiej części modli się za swoich uczniów, a następnie, w trzeciej części, modli się za wszystkich wyznawców – za tych, „których mi dałeś” (Jan. 17:6) „i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie” (Jan. 17:20).

Kościół i Świat

Trzykrotnie powtórzona prośba o to, żeby Jego naśladowcy byli jednym pokazuje jak bardzo pragnienie to było bliskie sercu Mistrza i jak mocno modlił się, aby się ziszcilo. Z jednej strony może się wydawać, że ta prośba naszego Pana popadła w zapomnienie, ale musimy również pamiętać, że Jezus nie modlił się jedynie za nominalnych naśladowców. Jego słowa skierowane były w odniesieniu do prawdziwych wyznawców, nie do świata, ale do tych, którzy byli mu z niego dani. Wiele straciło ci, którzy nie rozpoznali grubej linii, którą Jezus oddzielił Kościół od świata. Rozpoznając tę różnicę możemy bezbłędnie oddzielić prawdę. „Bóg tak umiłował świat.” Jezus „z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego” (Hebr. 2:9) i stał się zadośćuczynieniem za grzechy całego świata, choć z niego nie pochodził, podobnie jak i ci, którzy stali się Jego uczniami. „Nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata” (Jan. 17:14). Utrata umiejętności oddzielenia Kościoła od świata poważnie zraniła prawdziwe chrześcijaństwo.

Pod osłoną cywilizacji świat przywłaszczył sobie niektóre obietnice, zwyczaje i ceremonie, które w mniejszym lub większym stopniu przypominają czy wręcz fałszują łaski Kościoła. Duża część świata jest dzisiaj mylnie rozpoznawana jako część Kościoła. Działają to na niekorzyść świata ponieważ nie rozpoznając, że ci, którzy należą do Kościoła powinni być spłodzeni na nowo oraz, że przy zmartwychwstaniu mogą się ponownie narodzić, po prostu oszukują się. Działają to również na niekorzyść prawdziwego Kościoła, prawdziwych naśladowców Pana, których natura musi borykać się ze słabościami ciała i których ciało szuka usprawiedliwienia w powszechnym zwyczaju, gdzie z kolei przyjęte jest, że każde wyjście ponad powszechnie przyjętą normę jest równoznaczne z fanatycznym ekstremizmem. Prawdzi-



wi naśladowcy Pana muszą pamiętać, że jeżeli będą żyć w zgodzie z zasadami pozostawionymi im przez Pana i apostołów, z perspektywy świata i nominalnego kościoła mogą zostać ocenieni jako ekstremiści.

Prawdziwa jedność Chrystusa

Nasz Pan nie modlił się za świat, ponieważ czas aby się nim zająć jeszcze nie nadszedł i nie miał nadejść aż do chwili wyboru Kościoła, ciała Chrystusowego. Ci, którzy mieli się stać Jego uczniami mieli w sumie stanowić małą klasę. Jezus przedstawia swoich uczniów jako mniejszość, niezrozumianą, zniechęconą i odrzuconą przez świat. Niewiele wśród nich miało być ludzi wspaniałych, mądrych, wykształconych, zamożnych i szlacheńskich – głównie ubodzy, zebrani w „niewielkie stadko”. Pod względem charakteru i postawy, wszyscy uczniowie zgromadzeni dla Pana przez jego prawdziwych naśladowców mieli być podobni do uczniów osobiste zgrupowani przez Jezusa. Pomimo wielkiego wachlarza narodów i sekt chrześcijańskich, Pan „zna Pan tych, którzy są Jego” (2 Tym. 2:19) i w zgodzie z tą modlitwą nie rozdzielił fizycznie swojego ludu od świata – „Nie proszę, abyś ich wzięł ze świata, lecz abyś ich zachował od złego” (Jan. 17:15). Nie powinniśmy twierdzić, że zło jest dobre, ani że świat stał się święty, bo zło pozostaje złem. Chrześcijaństwo znajduje się właściwie w takim samym stanie jak judaizm, kiedy ukrzyżowano Pana i prześladowano Jego naśladowców.

Jednak modlitwa Pana: „Aby byli jedno, jak my” (Jan. 17:11) wypełniła się na przestrzeni całego wieku. Wszyscy, którzy należą do niego dzielą postawę, cel, ducha, Boski związek z Ojcem i Synem, którego nie może zapewnić żadne ziemskie wyznanie wiary. Tak jest dzisiaj i tak było zawsze pomiędzy tymi, którzy należą do Pana. Łączy ich wiara i miłość. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jan. 13:35). „My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota, bo miłujemy braci; kto nie miłuje, pozostaje w śmierci” (1 Jana 3:14). To prawda, że nasza miłość skierowana jest ku wszystkim i jesteśmy gotowi pomagać wszystkim, jeżeli tylko pojawi się możliwość, jednak jak pisze apostoł: „najwięcej domownikom wiary” (Gal. 6:10) – szczególnie tym, którzy kochają Pana, wierzą w Jego cenną krew, są mu zupełnie oddani i na ile potrafią wykonują Jego wolę i z każdym dniem chcą ją lepiej poznawać.

Związek pomiędzy tymi, którzy należą do Pana, z pewnością nie ma charakteru ludzkiego. Naśladowcy Pana nie są zjednoczeni fizycznie, ale duchowo. To jest właśnie obraz, który Pan przedstawia jako istniejący pomiędzy nim i Ojcem – nie są zjednoczeni fizycznie, ale duchowo; dzielą cel i wolę. Nasz Pan oświadcza, że zawsze wykonuje wolę Ojca – to, co jest mu miłe. Odnajdujemy więc Pana i Jego miłość czyniąc Jego wolę, która jest również wolą Ojca. Ojciec, Syn i Kościół,

Oblubienica są zatem jednym – w duchu i prawdzie.

„Zachowaj w imieniu twoim”

Nasz Pan kontynuuje i modli się o to, żeby Ojciec zachował i strzegł tych, których Mu powierzył. To życzenie również znalazło swe wypełnienie. Zostali zachowani, ponieważ nie należą do świata i trzymają stronę Pana, ponieważ umarli dla świata i grzechu i zostali ponownie spłodzeni z Ducha Świętego do nowego życia. Zostaną zachowani dzięki sile prawdy w swych sercach. Prawda uświęci ich lub rozdzieli. Nie jakaś tam dowolna prawda, nie cała prawda, ale Ta Prawda – prawda Boskiego objawienia, szanująca Boski charakter i plan oraz postawę w stosunku do tych wartości. Podsumowując, Pan oświadcza: „Słowo twoje jest prawdą” (Jan. 17:17) – prawdą, która uświęca lub oddziela uczniów od świata.

Zdajemy sobie sprawę, że „doktryna” stała się niepopularna. Nie ma się co dziwić! Doktryny, wyznania różnych sekt i stronnictw chrześcijańskich są przepełnione błędem, obrażają duchowe poczucie rozsądku. Jednak Ta Prawda – „Słowo twoje jest prawdą” – nie wietrzeje, ani nie obraża. Wciąż jest jak manna z nieba. Wszyscy, którzy żyją w prawdzie, którzy rozwinęli się w Chrystusie i żywili się Jego słowem doceniają je. Wszyscy, którzy zostali odstawieni od mleka i odsunięci od piersi mogą powtórzyć za poetą zapatrzonym w Boski Plan: „Jak nic innego, zaspokajają moje tęsknoty.”

Prawda ma moc uświęcającą ponieważ zaspokaja tęsknoty serca. Każde serce ma swoje talenty, które wymagają, aby je wykorzystać. Coś musi zostać dostarczone, aby zaspokoić głód i pragnienie tych różnych talentów i właściwości umysłu. Jeżeli potrzeby i oczekiwania serca nie zostaną zaspokojone obietnicami Boskiego Słowa, pożywią się czymś innym. Świat, ciało i szatan tylko czyhają, żeby przyciągnąć różnymi zachętami i je wypełnić, jeżeli serce pozostaje niewypełnione. Przypowieść naszego Pana przedstawia zatem serce jako pomieszczenie zamieciono i przyozdobione, z którego wygnany został Szatan, a do którego jeżeli nadal pozostanie puste, wchodzi siedem demonów.

Nasze serca nie mogą być oczyszczone z grzechu jedynie poprzez usprawiedliwienie życia wiarą w Chrystusa, ale muszą również zostać wypełnione przez Pana. Nasz Pan, który nazywa siebie Prawdą, dostarcza naszym sercom różnych prawd i pożywienia, a tym samym uświęca tych, którzy czują głód i pragnienie sprawiedliwości oraz oddziela się od świata, jego ducha, nadziei, celów i ambicji.



Moc Boga

w odpowiednim czasie Czy kochamy sprawiedliwość? Na pewno nie znajdziemy jej w świecie, na pewno nie da się jej ustanowić w obecnych warunkach. Musimy przyznać, że bez obiecanego przez Boga królestwa nie uda się jej ustanowić, zatem nasze serca powracają do Pana, jako źródła sprawiedliwości. Czy pragniemy pokoju i radości? Świat poszukuje szczęścia, jednak nie odnajduje go. Ci, którzy odnaleźli Chrystusa, odnaleźli tajemnicę szczęścia, chrześcijański sposób na to, żeby każdy dzień był radosny. Czy tęsknimy do władzy i

wpływów, które moglibyśmy wykorzystać do czynienia dobra? Słowo Prawdy gwarantuje, że można je odnaleźć obecnie, jednak jeżeli pozostaniemy wierni, osiągniemy moc i chwałę, zaszczyt i nieśmiertelność podczas pierwszego zmartwychwstania i wówczas nasze największe nadzieje i ideały zostaną spełnione przez błogosławieństwa Królestwa, które spłyną na wszystkie rodziny na ziemi. Czy kusi nas bogactwo? Prawdziwe bogactwo znajduje się w Piśmie Świętym. Jeżeli będziemy naśladować Pana, możemy mieć pewność, że wszystko stanie się nasze poprzez wiarę kiedy znajdziemy się przy Mistrzu w Królestwie Niebieskim.